Goniec Codzienny

Wilno
CZWARTEK
30 grudnia 1943
Nr. 749
Cena w Wilnie 5 fen.

# Dalsze ciężkie walki na wschodzie

## Atak bolszewicki również na odcinku Korostenia. — Z 26 ciężkich USA bombowców strącono 22

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 29 grudnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na północ od Kirowogradu wojska niemieckie mimo zacięty opór nieprzyjaciela zdobyły szturmem kilka miejscowości i rozbiły stanowiska wypadowe bolszewików niespodzianym natarciem.

Na obszarze Żytomierza nieprzyjaciel wzmocnił swoje ataki. Czołowe oddziały nieprzyjaciela powstrzymano w ciężkich walkach na południowy wschód od Żytomierza. Dalej na północ wszystkie sowieckie ataki spełzły na niczym.

Ogółem rozbito pociskami 41 czołgów nieprzyjacielskich.

Wczoraj po silnym przygotowaniu artyleryjskim i z licznymi czołgami przystąpili bolszewicy do ataku również na odcinku Korostenia. Zacięte walki są w toku.

Pod Witebskiem w dalszym ciągu udaremniono wszystkie nieprzyjacielskie próby przełamania frontu. Natychmiast zastosowane przeciwnatarcia po ciężkich walkach wyrzuciły bolszewików z kilku miejsc włamania.

W południowych Włoszech poza jednym bezskutecznym atakiem na północ od Venafro, dzień przeminął spokojnie.

W ubiegłym dniu 26 ciężkich północno-amerykańskich bombowców pod ochroną myśliwców przedarło się na obszar górnych Włoch. W walkach powietrznych strącono 20 bombowców, dwa zaś strąciła artyleria przeciwlotnicza. Stracono 4 niemieckie myśliwce, piloci jednak uratowali się przez skok ze spadochronami.

Na zachodnim wybrzeżu Włoch zniszczono 2 północno-amerykańskie samoloty myśliwskie.

W godzinach porannych 23 grudnia Brytyjczycy dokonali skombinowanego ataku na wyspę Sercq w Kanale La-Manche. Przedsięwzięcie spełzło na niczym już na gęstych polach minowych u wybrzeża, gdzie nieprzyjaciel podczas śpiesznego odwrotu pozostawił zabitych.

Na obszarze Morza Biskajskiego od 27 do 29 grudnia toczyły się walki między niemieckimi kontrtorpedowcami i torpedowcami i angielskimi lekkimi morskimi siłami zbrojnymi. Własne i nieprzyjacielskie lotnictwo nieustannie brało udział w operacjach. W przebiegu ciężkich walk obie strony poniosły uszkodzenia.

Ubiegłej nocy nieliczne brytyjskie samoloty dokonały ataków niepokojących na obszar zachodnich Niemiec.

# Komintern nadal działa

SZTOKHOLM. Gazeta „Prawda" ogłasza wiadomość o utworzeniu nowego wydawnictwa dla literatury propagandowej z siedzibą w Moskwie. Jak opiewa doniesienie, z agend Państwowego Politycznego Wydawnictwa (Gospolitisdat) tworzy się specjalne wydawnictwo, którego zadaniem jest wydawanie literatury propagandowej w obcych językach. Znamiennym jest, że nowe wydawnictwo będzie posiadać specjalne oddziały dla Środkowego i Bliskiego Wschodu, krajów bałkańskich i bałtyckich, Skandynawii oraz środkowej i południowej Europy, wówczas gdy Anglia, Ameryka i Daleki Wschód nadal należeć będą do Gospolitisdat'u.

Powyższą wiadomością dokumentuje Moskwa ponownie swoją chęć prowadzenia w Europie agitacji wszelkimi sposobami i rozpowszechnienia zarazy bolszewickiej zwłaszcza w krajach neutralnych. Ta okoliczność, że personel nowego wydawnictwa w gruncie rzeczy składa się z byłych współpracowników różnych sekcyj Kominternu, jest dalszym dowodem tego, że Moskwa prowadzi dalej, nie krępowana przez plutokratów, jakkolwiek w sposób maskowany, prace „rozwiązanej" przez nią centrali wszech światowej rewolucji, zmierzające do bolszewizacji i daje w ten sposób możność wyraźnego poznawania jej sfer zainteresowania w Europie i na Wschodzie.

### Zniszczyli 143 samolotów

**TOKIO. DNB. W obszarach granicznych między Indiami i Burmą przeciwnik stracił w czasie od 5 do 22 grudnia ogółem 143 samolotów, które zostały zestrzelone w walkach powietrznych lub zniszczone na ziemi. Komunikat dodaje, że japońskie lotnictwo armii lądowej wciąż atakuje nieprzyjacielskie bazy we wschodniej części prowincji Assam i zadaje przeciwnikowi znaczne straty. W tym samym czasie 18 japońskich samolotów nie powróciło do swoich baz.**

# Mordercy w roli sędziów

## Urzędowy komunikat niemiecki o „procesie" w Charkowie

BERLIN. DNB. Na konferencji prasowej min. spraw zagranicznych ogłoszono następujący urzędowy niemiecki komunikat:

1. W Charkowie odbył się tak zwany „proces" przeciwko trzem jeńcom wojennym, należącym do wojska niemieckiego, dwu oficerom, jednemu podoficerowi i jednemu szoferowi rosyjskiemu z powodu rzekomego zamordowania osób cywilnych na zajętych obszarach wschodnich. Skierowany przeciwko nim zarzut jest tak chorobliwy i głupi, że mógł się on zrodzić jedynie w mózgu owych przewrotnych kreatur, które już dawniej posługiwały się tego rodzaju postępowaniem w formie pokazowych procesów, chcąc w ten sposób odwrócić niezadowolenie we własnym kraju wobec prawdziwie winnych. Gdy bolszewizm przez swoje zarządzenia gospodarcze przywiódł ludność na skraj rozpaczy, wynajdywano tak zwanych „szkodników", by na nich skoncentrować wściekłość mas i odwrócić ją od rządu sowieckiego, jako jedynie winnego. Do tego rodzaju szkodników należeli jak wiadomo również zagraniczni inżynierowie, między innymi angielscy przedstawiciele firmy „Metropolitan Vickers". Później oskarżono w ten sposób wysokich funkcjonariuszy państwowych, generałów, a nawet marszałków i zmuszono ich w czasie publicznego przewodu, podobnie jak w średniowiecznych procesach przeciwko czarownicom do najbardziej szalonych samooskarżeń. Złamani wyrafinowanymi metodami fizycznych i duchowych tortur, przyznawali się ci nieszczęśliwcy do zbrodni wobec państwa, których nigdy nie popełnili, ba nawet których w ogólności dokonać nie mogliby. Usiłowania jednostek, jak n.p. inżyniera Baszkina lub zastępcy komisarza spraw zagranicznych Krestinskiego wycofania w czasie przewodu sądowego ich zeznań, złożonych w areszcie śledczym, zostały natychmiast skorygowane. W czasie krótkiej przerwy w przewodzie tak dalece dosolono oskarżonym ponownymi torturami, że ich siła oporu ostatecznie została złamana, a w godzinę później przyznawali się znowu do wszystkiego, czego od nich żądano. Prasa angielska pisała wówczas, że jest to wstrętna komedia, jaką odgrywa się przy tych widowiskowych procesach, które pokazują światu, jakoby ofiary przez swe dobrowolne zeznania jak najprędzej spieszyły się do szubienicy. Najbardziej potępiający wyrok na owe procesy pokazowe wydał nie kto inny, jak Churchill 4 września 1936 w słowach: „Wielu, których nie wzruszyła sama przez się późna skrucha za okrucieństwa tych łotrów, którzy zgładzili niezliczone tysiące porządnych ludzi, doznało jednak przykrego wrażenia wobec kunsztownie zainscenizowanej farsy ich procesu. Widzimy jak wielka jest przepaść między sposobem myślenia komunistów a resztą świata".

2. W kraju rządu sowieckiego panuje głód i wzrastające zmęczenie ludności wojną. Stalin nie ma dzisiaj odwagi wywlekać własnych ludzi przed forum tak odrażających sądów. Celem odwrócenia uwagi ludności od zbrodni rządu sowieckiego zmusza się teraz pojedyńczych bezbronnych niemieckich jeńców wojennych przez torturowanie i nerwowe wyczerpywanie albo do wygłaszania odezw do narodu niemieckiego lub niemieckich żołnierzy, lub też skazuje się ich pojedyńczo w procesach. Również od nich wydobyto przy pomocy znanych środków żydowsko-sadystycznego torturowania przyznanie się do win, których oczywiście oni nigdy nie popełnili i według tego, jak sprawy się przedstawiają, nigdy w ogóle popełnić nie mogli. Jest rzeczą charakterystyczną, że w owym teatralnym procesie w Charkowie występowali ci sami obrońcy, Kaznaczejew i Komodow, którym przy współpracy z okrwawionym upiorem Wyszyńskim już dawniej zawsze udawało się ofiary ówczesnych procesów do prowadzić do przyznania się, a tym samym do strzału w kark lub do szubienicy.

3. Nie dziwi nas to, że przestępcy rządu sowieckiego uprawiają swoją propagandę przy stosowaniu tak bestialskich metod. Znamy ich jako morderców z Katynia i Winnicy i nie mamy co do tego żadnej wątpliwości, że wszyscy jeńcy, którzy tym bestiom dostaną się w ręce, prędzej czy później i tak będą straceni, czy to przez rozstrzelanie lub okaleczenie ich na miejscu, czy to przez zamęczenie ich na śmierć jako niewolników przy pracy, czy też zmuszeni oni zostaną przy pomocy najbardziej wyrafinowanych środków, jakie tylko bolszewicki mózg zdolny jest wymyślić, do tego, by stali się propagatorami Związku Sowieckiego, w każdym razie na końcu oczekuje ich zawsze tylko śmierć.

Co jednak w każdym uczciwym człowieku największą przy tym procesie budzi odrazę, to obłuda, z jaką zamordowano trzech niewinnych niemieckich jeńców wojennych pod pozorem prawa; tak, jak gdyby byli oni jedynymi ofiarami bolszewickiej brutalności. Wszystko to jednak, jak już podkreślono, nie dziwi nas. Taki los spotkałby całą Europę, gdyby bolszewizm mógł kiedyś wygrać wojnę. Jeśli jednak, jak ogłasza biuro Reutera, prokurator sowiecki oświadcza, że proces ów przeprowadzony został zgodnie z zasadami, wyłuszczonymi w deklaracji w sprawie „karania za okrucieństwa", podpisanej w Teheranie przez prezydenta Roosevelta, marszałka Stalina i premiera Churchilla, to morderstwo to nabiera innego wyrazu.

Przez to za wspomnianą zbrodnię są współodpowiedzialni mężowie stanu obydwóch krajów anglosaskich. Dlatego też niemieckie sądy wojskowe zajmą się w najbliższym czasie tymi angielskimi i amerykańskimi jeńcami, którzy w ciężki sposób rzeczywiście pogwałcili prawo międzynarodowe, a którym dotychczas nie wytaczano procesu.

SOFIA DNB. Jak donosi radio z Ankary, w związku z zapytaniem w sprawie wyroków śmierci w Charkowie Hull oświadczył, że USA i Wielka Brytania są w tej kwestii zgodne z Rosją Sowiecką.

# Początek sowieckiej ofensywy zimowej

BERLIN. DNB. Ciężkie ataki Sowietów na froncie wschodnim rozszerzyły się na nowe odcinki frontu i przybrały na gwałtowności. Nieprzerwane ataki bolszewików są wstępem do sowieckiej ofensywy zimowej a punkty ich ciężkości znajdują się w rejonach Żytomierz — Kijów i Witebsk — Newel. To nie jest rzeczą przypadkową, tylko prawdziwym dla ludzkości symbolem, że bolszewicy wybrali wigilię Bożego Narodzenia za początek swej ofensywy zimowej.

Szczególnie w rejonie walk na wschód od Żytomierza Sowiety wprowadziły ponownie duże siły, przy pomocy których po silnym przygotowaniu artyleryjskim przystąpili oni po obu stronach drogi Kijów — Żytomiarz do ataku. Bardzo skuteczny ogień niemieckiej obrony rozbijał ich atakujące oddziały. Jednak bez względu na niezwykle wysokie straty nieprzyjaciel ponawiał wciąż swe ataki. W ciężkich i zmiennych walkach, które jeszcze trwają, niemieccy grenadierzy, grenadierzy pancerni, artylerzyści dział szturmowych, dokonali wprost nadludzkich czynów. Do tego jeszcze na tym odcinku walk nastąpiła w międzyczasie odwilż, która bardziej utrudniała działania wojenne, ponieważ twarde wskutek mrozów z dni poprzednich szosy i drogi stały się znowu miękkie, tak że poruszanie się wojsk i dowóz posiłków połączone były z dużymi trudnościami.

Drugi punkt ciężkości walk znajdował się w rejonie Witebska, gdzie Sowiety już w ubiegłych dniach ponawiały próby przełamania frontu wielkimi siłami. Nie szczędząc ludzi pędziły one do walki swe nowo wprowadzone siły. W wigilię Bożego Narodzenia trwały walki do późnej nocy tak, że niemieccy grenadierzy nie mieli chwili odpoczynku podczas tego wieczoru. Wciąż trzeba było ryglować wyłomy, zamykać i niszczyć przesiąkające siły nieprzyjaciela w częściowo bardzo nieprzejrzystym terenie, zaś sowieckie grupy czołgów, które przedarły się na zaplecze, unieszkodliwiać. Dla każdego poszczególnego żołnierza walki te stawiały najwyższe wymagania. Ogrom sowieckich strat widoczny jest już chociażby z niezwykle wysokiej liczby zniszczonych czołgów w ostatnich dwóch dniach. W ciągu więc 48 godzin zniszczono lub unieruchomiono nie mniej niż 120 czołgów.

Także na północo-zachód od Reczycy, pomiędzy Berezyną i Dnieprem doszło do gwałtownych walk. Tutaj własny atak poczynił dalsze postępy mimo silnej obrony nieprzyjaciela. W bardzo ciężkich błotnistych i lesistych terenach posuwały się stale niemieckie oddziały. Bolszewicy usiłowali przez zaminowanie terenów i wysadzanie mostów zatrzymać postępy niemieckiego ataku, ale nawet te przeszkody nie mogły pwstrzymać oddziałów niemieckich. Dokonano przeprawy przez ważną pod względem taktycznym rzekę i zdobyto dalsze tereny. Na położonym bardziej na północ odcinku walk, na północo-wschów od Żłobina, wzmocnił nieprzyjaciel swe ataki, ażeby rozszerzyć osiągnięty w dniu poprzednim wyłom. Następnie udało mu się także dotrzeć do stanowisk artyleryjskich, jednak własny kontratak odrzucił go z powrotem przy szczególnie skutecznym wsparciu ognia niemieckich baterii.

Na pozostałych odcinkach frontu działania wojenne nosiły charakter miejscowy i nie wychodziły poza ramy działalności szturmowej i wywiadowczej.

# Zniszczono bandy komunistyczne

## pod kierownictwem angielskim w Bośni

**BERLIN. DNB. Podczas przemarszu przez pewną dolinę górską w środkowej części wyżyny w Bośni napotkały oddziały niemieckie silne bandy komunistyczne, którymi dowodził angielski kapitan Jesseries. Banda została zniszczona i straciła ponad 300 w zabitych. Wśród 28 jeńców znajdował się także angielski kapitan i 2-ch podoficerów, którzy tworzyli resztę angielskiej komendy łączności z komunistycznymi bandytami. Z ujęciem tych trzech ludzi cały sztab angielskiej łączności został zniszczony.**

# Angielska propozycja

## zbolszewizowania Włoch

**W angielskiej izbie gmin doszło ponownie do dyskusji nad przyszłą formą rządów we Włoszech i uczyniono przy tym propozycję, by rządy te zorganizować na wzór sowiecki. Jak widać, Moskwa zdobywa znowu grunt pod nogami, a Anglo-Amerykanie są zmuszeni na całej linii ustępować przed żądaniami bolszewickimi. Gdzie stanie stopa nieprzyjacielska, tam też zjawia się Moskwa.**

# Ożywiona agitacja młodzieży komunistycznej w gaullistowskich związkach młodzieży

GENEWA: (DNB). W łonie gaullistowskich związków młodzieży w Afryce Północnej młodzi komuniści rozwinęli ożywioną agitację, ażeby zjednać dla siebie uznanie kierownictwa tej organizacji. W Algierze urządzili młodzi komuniści „uroczystość" z oddziałami młodzieży gaullistowskiej organizacji „Combats", do której dołączyła się czerwono-hiszpańska młodzież socjalistyczna (IUS).

Z inicjatywy komunistów urządziły organizacje młodzieży wspólne zebranie na ulicach Algieru. Przy tej sposobności rozdano ulotki, w których występuje się przeciw wielkim obszarnikom, spekulantom przemysłowym, zwolennikom Vichy i przeciw piątej kolumnie.

Jak donosi komunistyczna gazeta „Liberte", „zjednoczone grupy młodzieży" żądają konfiskaty majątku, aresztowania, natychmiastowego przedstawienia pod sąd wszystkich wewnętrznych przeciwników.

# Triumf Roosevelta nad Churchillem

### Zamianowanie Eisenhowera naczelnym dowódcą. — Ponownie potwierdza się drugorzędność Anglii.

**AMSTERDAM.** Brytyjska służba prasowa z Hyde - Park (New York) komunikuje, że Roosewelt podał do wiadomości zamianowanie generała Eisenhowera naczelnym dowódcą wojsk anglo - amerykańskich, przeznaczonych dla „drugiego frontu". Brytyjski oficer obejmie po Eisenhowerze dowództwo na Morzu Śródziemnym. Generał Karol Spaatz obejmuje komendę nad całym amerykańskim lotnictwem bombardującym, działającym przeciwko Niemcom.

Nominację Eisenhowera na anglo - amerykańskiego naczelnego dowódcę w Europie poprzedziła bardzo gwałtowna dyskusja w obozie nieprzyjacielskim, a echo tej dyskusji znalazło swe odbicie również w prasie. Blisko amerykańskiego sztabu generalnego stojąca gazeta „Army and Navy- Journal" pisała przed nominacją Eisenhowera, że tej kwestii spornej nie potrafiono załatwić ani w Kairze ani w Teheranie. Roosevelt i Churchill prowadzili ze sobą w czasie konferencyj długie debaty na ten temat. Rozważana wówczas widocznie nominacja szefa amerykańskiego sztabu generalnego Marshalla natrafiła na silny opór Brytyjczyków, którzy reprezentowali pogląd, że wojskami inwazyjnymi dowodzić musi oficer brytyjski. Ze strony brytyjskiej zaproponowano generała sir Henry Maitlandi Wilsona i generała Alexandra. W odpowiedzi na to Amerykanie obok Marshalla wystawili także kandydaturę Eisenhowera.

Wywody „Army and Navy" dowodzą, że gazeta, jak o tym obecnie świadczą rezultaty, była jak najlepiej poinformowana o przebiegu pertraktacyj. Angielski sprzeciw przeciwko amerykańskiemu generałowi osądza gazeta, jeśli nie bezpośrednio to przynajmniej w stylistycznym ujęciu jako bardzo niewłaściwy. Bardzo możliwe, że była to tylko potyczka odwrotowa. Również i w tym wypadku zatryumfował Roosewelt i jeszcze raz wziął górę nad swoim przyjacielem Churchillem. Dlatego zapewne nie jest chyba w tej chwili rzeczą nieprzyjemną, że musi obecnie przebywać zdala od Londynu. Może mieć nadzieję, że do jego powrotu burza uspokoi się.

Nastroje Anglików, którym ponownie przed całym światem wykazano ich drugorzędność, nie mogą być różowe, zwłaszcza że, — jak ze szczególnym akcentem podkreśla się w Stanach Zjednoczobędzie obok wojsk lądowych i lotnictwa również i flota. Dumna flota brytyjska, która nie dopuściłaby nigdy wogóle do dyskusji sprawy naczelnego dowództwa nawet angielskiego generała, — która w czasie pierwszej wojny światowej ograniczyła skrupulatnie marszałka Focha do dowództwa na lądzie, zmuszona jest teraz uchylić się przed szczurem lądowym ze Stanów Zjednoczonych! Admirałowie jego królewskiej Mości muszą przeżywać to jako zmierzch bogów. Każdy Anglik zmuszony jest myśleć tak samo jak oni, albowiem flota była od dawna symbolem brytyjskiej potęgi i znaczenia światowego. W przeciwieństwie do wojska lądowego była ona naprawdę popularna. Obecnie flota ta będzie musiała słuchać rozkazów Eisenhowera, Amerykanina, o którego talentach angielscy krytycy wojskowi wcale dotychczas nie byli przekonani. Z potrzebnym respektem odważyli się oni zaznaczyć, że anglo - amerykańskie sukcesy w Afryce Północnej i w południowych Włoszech stanowią właściwie zasługę angielskiego zastępcy Eisenhowera, generała Aleksandra. Stąd radość im sprawi jego nominacja w południowych Włoszech. Z zaciekawieniem można oczekiwać ich reakcji na nominację generała Wilsona na naczelnego dowódcę na Morzu Śródziemnym.

Krytycy wojskowi wcale nie byli zadowoleni z militarnych zdolności tego generała, który swego czasu kierował odwrotem angielskim z Grecji a niedawno wychwalał ówczesne brytyjskie działania bojowe na Bałkanach jako pierwszą namacalną współpracę między Moskwą a Londynem, jeszcze przed rozpoczęciem kampanii wschodniej. Szczególnie zarzucano mu winę za ostatnie porażki brytyjskie na wyspach Dodekanezu. Jego przydługie usprawiedliwiania się przyjęto z szyderstwem, lecz Wilson był dowódcą na Środkowym Wschodzie przede wszystkim jako generał polityczny. Znane są jego machinacje w Syrii i w Libanonie przeciwko Francuzom, w Iraku był on właściwym regentem, a zadanie jego w Iranie polegało na powściąganiu Sowietów. Być może że przyczyną jego nominacji były jego zasługi na polu politycznym. Można sobie wyobrazić, że oczekują od niego znacznie więcej — aniżeli od okrzyczanego za niezręcznego Eisenhowera, — w jego nowej roli gracza przeciwko de Gaulle'owi, a przede wszystkim Wyszyńskiemu w Algierze. Albowiem ostatecznie lepszy już Eisenhower — tak zapewne powiedzą sobie niektórzy Anglicy — aniżeli taki marszałek Woroszyłow na stanowisku naczelnego generała.

# Churchill pokonany przez Moskwę

### New Leader: „Posiada on dar beztreściwego gadania"

GENEWA. „Co w istocie Churchill myśli o Sowietach" — taki tytuł nadaje angielski tygodnik „New Leader" artykułowi, w którym między innymi powiedziano, że żaden ze współczesnych polityków nie zmieniał tak często konika politycznego, jak właśnie Churchill, który uprawia politykę posługując się pewnymi cynicznymi naginaniami do celu. Posiada on dar „pustego gadania" i potrafi tak samo dobrze mówić o Stalinie jako „o wielkim wojowniku" jak też jako o człowieku zimnym i bez serca".

Od jak dawna, zapytuje gazeta, używa Churchill przyjaźniejszych słów wobec Sowietów" Był przecież czas, kiedy nie był on zmuszony przymusową sytuacją Anglii w wojnie do maskowania swych prawdziwych przekonań i mówił o „złych, nikczemnych mordercach moskiewskich".

Jeszcze w roku 1941 stwierdził Churchill zupełnie wyraźnie: „Nikt w ciągu ostatnich 25 lat nie był więcej stanowczym przeciwnikiem komunizmu, aniżeli ja. Nie cofnę ani jednego słowa, które w tym czasie wypowiedziałem.

Jakież to jest słowo, zapytuje „New Leader", przy którym trwa Churchill? Podczas pewnego przemówienia w Londynie w r. 1919 oświadczył on między innymi: „Ze wszystkich tyranij, jakie zna historia, bolszewicka jest najgorsza, najbardziej niszczycielska i najbardziej poniżająca".

Stale między rokiem 1918 a 1940, zaznacza „New Leader", Churchill czynił wszystko, co tylko leżało w jego mocy, by rozpętać wojnę między Anglią a Związkiem Sowieckim. On ponosi główną odpowiedzialność za wydatkowanie 100 milionów funtów szterlingów na popieranie kontrrewolucjonistów. Aż do roku 1940 przeszkadzał on angielsko - sowieckiemu porozumieniu. W końcu zapytuje gazeta: „Czyż możemy sobie pozwalać na zapomnienie o tym wszystkim, posiadając zwłaszcza jeszcze zapewnienie Churchilla, że on niczego nie cofa"?

# „Walczą oni z fanatyczną zaciekłością"

### Brytyjski podpułkownik opisuje waleczność niemieckich żołnierzy na froncie połudn.-włoskim

GENEWA. (DNB). Gazeta „Exchange" zamieszcza sprawozdanie z głównej kwatery generała Alexandra w sprawie przebiegu walk na froncie włoskim, w którym to sprawozdaniu pewien podpułkownik z 8 armii opisuje zaciekłą obronę niemieckich żołnierzy w bitwie o Ortonę.

Podpułkownik ten pisze m. innymi: „Są to przeważnie młodzi ludzie. Walczą oni z fanatyczną zaciekłością aż do ostatniego pocisku i kiedy im wyczerpie się amunicja, bronią się jeszcze gołymi pięściami, idą na bagnety, walczą kolbami karabinów, albo rzucają dachówki i kamienie. Do szaleństwa potęguję się waleczność tych żołnierzy, którymi owładnęła idea narodowego socjalizmu i którzy nie znają, co to kapitulacja" Brytyjski oficer opowiedział następnie, że niemieccy obrońcy nie przebierali w środkach, ażeby zadać straty kanadyjskim oddziałom. Z poświęceniem własnego życia usiłowali oni wedrzeć się do oczyszczonych przez ładunki wybuchowe schronów Kanadyjczyków i wysadzić je w powietrze przy pomocy bomb. Ponieważ wiadomość tą podał niewątpliwie generał Alexander, widoczną rzeczą jest, że brytyjski dowódca 8 armii pozbył się wszelkich iluzji co do upadku niemieckiego morale wojennego. Co przeżył brytyjski podpułkownik na froncie włoskim, może on przeżyć to samo na froncie przeciw Sowietom. Na froncie wschodnim walczą niemieccy żołnierze, którzy tworzą chwalebny wał przeciw bolszewizmowi, z tą samą zaciekłością i bezwzględną gorliwością, ożywieni niecokiełzaną wolą i mocnym zaufaniem w zwycięstwo. Brytyjczycy nie mogą znaleść lepszego dowodu, świadczącego o bezradności anglo-amerykańskiego podpułkownika.

Doświadczenia brytyjskiego oficera powinny by przestrzec Roosevelta i Churchilla, jeżeliby im kiedykolwiek przyszła myśl zaryzykowania inwazji, o której znowu agitacja nieprzyjacielska tak dużo mówi i pisze. Wówczas to wojska anglo-amerykańskie napotkałyby „opanowanych ideą narodowo - socjalistyczną żołnierzy", którzy nie znają słowa „kapitulacji". Niemieckie wojska płoną chęcią przygotowania odpowiedniego przyjęcia Anglo-Amerykanów w Europie. Za walecznymi żołnierzami stoi potężna ojczyzna, która jest tak samo gotowa walczyć do ostatka, ażeby tą wojnę o byt lub niebyt doprowadzić do zwycięskiego zakończenia.

# Arcybiskup z Canterbury jako podżegacz do mordu

SZTOKHOLM. DNB. Kiedy to Churchill winszował brytyjskim gangsterom lotniczym z powodu ich morderczych ataków na niemiecką ludność cywilną, zabrał głos także arcybiskup z Canterbury. Przez radio londyńskie naczelnik kościoła anglikańskiego powiedział w niedzielę wieczorem między innymi: „Słyszymy i czytamy codziennie o zniszczeniach, jakie wyrządzają nasze bombowce. Jest to rzeczą zrozumiałą, że fakt ten przynosi nam zadowolenie".

Tak przemawia najwyższy zwierzchnik duchowny w Anglii. Z tą samą gładkością słowa, z jaką przemawiał do swej gminy w wieczór wigilijny o miłości bliźniego i o „pokoju na ziemi", wyraził swą radość z powodu ordynarnego mordu kobiet, dzieci i starców. Zakłamanie i moralny upadek cechuje angielskie duchowieństwo, które pod maską pasterzy dusz uprawia agitację podżegania do wojny i popierania morderstwa. Od pierwszego dnia wojny, w ukartowaniu której współpracowało ono, kościół anglikański uważał to za najważniejsze zadanie podburzać naród angielski i wzniecić nienawiść do Niemiec. Oto jest jego „miłość bliźniego", o której on przez swych kaznodziei głosi. Mówią oni o pokoju i jednocześnie żądają dokonywania morderstwa i pożogi. Naród niemiecki żywi tylko najgłębszą pogardę i wstręt do tych obłudników.

# Tito staje się faworytem

### Anglia odwołuje swoich oficerów łącznikowych przy Michajłowiczu

**LIZBONA.** Linia wytyczna przywódcy band w Jugosławii, Tito, staje się co raz wyraźniejsza. Według komunikatu Reutera ogłosił on obecnie w Kairze, że projektowana ze strony angielskiej podróż króla Piotra do tak zwanej „kwatery głównej" Tito, jest całkowicie bezużyteczna. Nie życzy sobie on obecności króla. Na to nowe wyzwanie odpowiedziała Anglia, również według komunikatu Reuters dalszym odwrotem. Anglia wycofała lub co najmniej zapowiedziała wycofanie swoich oficerów łącznikowych, przebywających obecnie w obozie konkurenta Tito, mianowicie w obozie Michajłowicza, który równocześnie jest ministrem wojny w królewskim rządzie emigracyjnym w Kairze.

Rząd angielski pragnie w przyszłości utrzymywać swą wojskową reprezentację jedynie w obozie Tito. Na usprawiedliwienie powyższego wycofania przytacza się fakt, że Michajłowicz w ostatnich czasach kilkakrotnie bardzo krytycznie wyrażał się o Anglii i Ameryce a nawet używał wyzwisk wobec Roosevelta i Churchilla. Pewien komunikat Reutera zwraca uwagę na to, że już sam fakt, iż podczas poufnych konferencyj, jakie w ostatnim czasie odbyły się z przedstawicielami Tito w Kairze i w Aleksandrii, emigracyjny rząd jugosłowiański nie był poinformowany, pozwala na wniosek, że Anglicy i Amerykanie, przynajmniej jeśli chodzi o zakres militarny, najmniejszej nie przywiązują wagi do dalszej działalności Michajłowicza. W każdym razie w związku z tym zwraca Reuter również przezornie uwagę na to, że szumnych komunikatów, wychodzących z obozu Tito, nie wolno przeceniać. Wiadomości tych komunikatów należy przyjmować z największą ostrożnością. Przede wszystkim komunikaty o sile jego wojsk są jak najbardziej przesadzone. Można jedynie mówić o lekko uzbrojonych oddziałach partyzanckich, które posiada Tito, ale nie o nowoczesnych, ciężko uzbrojonych siłach militarnych. Równocześnie Reuter komunikuje, że Churchill i Roosevelt postanowili w Kairze, by awansować „marszałka" Tito do rangi alianckiego naczelnego dowódcy.

# Doki w Gibraltarze są przepełnione

ALGECIRAS (Der Angriff). Jak donosi się, w porcie Gibraltaru znajdują się liczne ciężko uszkodzone wskutek działań wojennych brytyjskie i północno - amerykańskie statki handlowe, które nie mają dotychczas możności przeprowadzenia naprawy.

Doki reperacyjne Nr. 1, 2 i 3 zapełnione są licznymi brytyjskimi kontrtorpedowcami, których naprawa dotychczas nie została zakończona.

# Żydzi przy robocie!

SZTOKHOLM. Według doniesienia z Londynu dziennika „Folkets Dagblad", angielscy korespondenci z terenu Morza Śródziemnego protestowali przeciwko fałszowaniu ich sprawozdań w wydawnictwach prasy codziennej. Szczególnie skarżyli się oni, że do ich depesz są wplatane kłamliwe komunikaty osławionej radiostacji Algierskiej. Dwóch takich korespondentów złożyło swój urząd na znak protestu przeciwko zniekształceniu ich sprawozdań, które były ogłoszone drukiem w znacznie bardziej optymistycznym tonie, niż było w oryginale.

Skarga angielskich korespondentów wojennych na przeinaczaniu i fałszowaniu ich sprawozdań przez żydowskich agitatorów wojennych, nie jest rzeczą nową w kołach urzędowych Londynu. Dowodzi ona, że machinatorzy tak w Londynie jak i w Waszyngtonie wmawiają narodowi całkiem inny obraz sytuacji wojennej, niż to odpowiada rzeczywistości. Skutkiem takiego postępowania są ogromne wahania nastrojów wśród ludności angielskiej przechodzącej od przesadnego optymizmu do skrajnego pesymizmu tam i z powrotem, lecz która nigdy nie posiada jasnego poglądu na faktyczny stan rzeczy.

Ten żydowski tryb układania komunikatów znajduje się w najjaskrawszym przeciwieństwie do niemieckiego systemu, podającego nie tylko sukcesy, ale i niepowodzenia, zwykle związane z wojną.

# Uwagi naocznych świadków

### o stosunkach panujących w Anglii

W trakcie wymiany ciężko rannych i internowanych osób cywilnych między Niemcami a Anglią przybyły obecnie z Anglii do Niemiec osoby, które do ostatka kontaktowały się z Anglikami i opowiadają ciekawe szczegóły o tamtejszym życiu. O jakimś entuzjazmie wojennym w Anglii nie może być mowy. Amerykanie są znienawidzeni, a żołnierze amerykańscy zachowują się skandalicznie. Sprawa wyżywienia sprawia trudności, choroby wzrastają. Robotnicy interesują się bardzo niemieckimi instytucjami socjalnymi, jak Front Pracy, Siła przez Radość i t. d., czego przecież w Anglii nie ma. Również problem żydowski interesuje bardzo Anglików, a rozgoryczenie przeciwko nim stale wzrasta. Wciąż stawiają tam sobie pytanie, za kogo walczy Anglia, i dochodzą do wniosku, że dzieje się to tylko w obronie żydów i kapitalistów.

SZTOKHOLM. DNB. Roosewelt wydał w poniedziałek wieczorem ministrowi wojny Stimsonowi rozkaz, ażeby przejął on natychmiast kontrolę nad koleją amerykańską. W swym formalnym oświadczeniu Roosewelt stwierdził, że sekwestr na koleje żelazne jest dla prowadzenia wojny rzeczą istotną. Jeżeli pracownicy kolejowi będą teraz strajkować, to działać będą przeciw rządowi USA.

# Uciekający niewolnicy Badoglio

### wystrzelani przez żołnierzy Eisenhowera. — Ludność neapolitańska usiłowała szturmować budynek straży portowej

MADRYT.

W porcie neapolitańskim doszło do krwawych zajść podczas odjazdu pewnego transportowca, mającego na pokładzie dwa tysiące roboczych niewolników Badoglio, którzy mieli być wysłani do Zachodniej Afryki. Według wiadomości z wojskowych kół Gibraltaru, podczas odjazdu około 180 ludzi w obrębie portu skoczyło do wody, usiłując dostać się do znajdujących się w pobliżu łodzi rybackich i mniejszych włoskich parostatków, by w ten sposób ujść pogoni swoich nadzorców. Z brytyjsko-amerykańskich motorówek zaczęto wówczas strzelać do uciekających, z których przeszło 60 zostało zabitych. Pozostałych ujęto.

Ludność, znajdująca się na brzegu, opanowało niezwykłe wzburzenie. Wystąpiła ona, uzbrojona w kamienie, drągi żelazne i broń palną, przeciw brytyjsko-amerykańskiej straży portowej i próbowała szturmować budynek służący jej za kwaterę. Posłuszni Badoglio carabinieri i brytyjsko-amerykańscy marynarze po dalszym krwawym starciu w wyniku wielogodzinnej walki „przywrócili spokój". Liczba zabitych po stronie ludności wynosiła 25 ludzi.

# Sensacyjne zdanie „Times'a"

### w sprawie zagadnienia żydowskiego

„Żydzi ani nie są, ani nie mogą być częścią składową jakiegoś narodu, ich świeckie bowiem i religijne urządzenia zakazują im takiego zmieszania się z innym narodem. Nie można im przyznać żadnych praw, ponieważ żyd nigdy nie może być patriotą francuskim, niemieckim czy angielskim". Tak pisała londyńska gazeta „Times" 3 maja 1830. Toczyły się wówczas w parlamencie debaty, czy żydom ma być przyznane równouprawnienie, czy też nie. Z biegiem czasu „Times" zmienił swój płaszczyk, lecz żydzi pozostali tacy sami.

# Anglo-Amerykańskie straty w powietrzu

Według sprawozdań amerykańskich Anglicy i Amerykanie stracili w ostatnich miesiącach z górą 2030 samolotów z czego większość stanowiły czteromotorowe bombowce

# Wcielenia państw bałtyckich

## żąda prasa sowiecka

### Brutalne oświadczenie gazety „Wojna i Raboczij Kłass". — Przynęta dla Polaków. — Benesz w roli agitatora sowieckiego.

SZTOKHOLM. (DNB). Zaraz po ratyfikacji układu między Stalinem a Beneszem prasa sowiecka podniosła w formie zupełnie brutalnej żądanie wcielenia trzech krajów bałtyckich. Gazeta sowiecka „Wojna i Raboczij Kłass" odrzuca w krótkiej drodze wszelkie plany federacyjne i atakuje ostro sfery amerykańskie, które nazywa budowniczymi federacyjnych domków z kart, domaga się „powrotu" państw bałtyckich do rodziny sowieckiej. Równocześnie mobilizują Sowiety bolszewickich przedstawicieli państw bałtyckich w Ameryce, których chcą uczynić rzecznikami rzekomych życzeń bałtyckich, zmierzających do poparcia żądań sowieckich w Europie. I tak Tass komunikuje z Nowego Jorku, że „800 delegatów ze 180 związków litewskich" powzięło odpowiednią rezolucję i wysłało telegram do sekretarza państwa Hulla, domagający się, by rząd Stanów Zjednoczonych „nie uznał dawniejszej faszystowskiej formy państwowej na Litwie, Łotwie i w Estonii". Posłuży·to, jak pisze się dalej, wzmocnieniu przyjaznych stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a „pełną chwały" sprzymierzoną Rosją Sowiecką. Jest rzeczą aż nadto przejrzystą, że poza wspomnianym oświadczeniem tak zwanej „rady narodowej litewskich organizacyj demokratycznych w Ameryce" znajduje się Moskwa.

Przy pomocy tych środków stara się Stalin wytworzyć atmosferę, wśród której mógłby pewnego dnia oznajmić, że państwa bałtyckie same pragną przyjęcia do Związku Sowieckiego.

Również dla Polaków zakłada Stalin swoje przynęty. Według sprawozdania korespondenta Reutera w Moskwie, Harolda Kinga, gazety sowieckie publikują pochodzące ze Stanów Zjednoczonych informacje i odezwy do Polaków, by starali się o poprawienie swych stosunków ze Związkiem Sowieckim. Gazety moskiewskie, jak pisze korespondent Reutera, poświęcają szczególnie dużo uwagi odezwie niejakiego Langego, podobno polskiego profesora uniwersytetu w Chicago. Ów Lange domaga się połączenia „polskich patriotów" w Związku Sowieckim z „polskimi grupami demokratycznymi w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych" celem utworzenia tymczasowego rządu polskiego.

Równocześnie ogłosiła agencja Reutera z Moskwy propozycję sowieckiej gazety „Wojna i Raboczij Kłass", według której to propozycji Polska i Czechosłowacja mają się połączyć.

Również Benesz zajmuje się nadal werbowaniem małych państw do związku pod sowieckim protektoratem. Benesz udzielił specjalnemu korespondentowi Reutera w Moskwie wywiadu, w którym wyraził zapewnienie, że Sowiety sumiennie będą przestrzegać z ducha i z litery i spełnią umowy w Moskwie i w Teheranie. Podkreślił on istniejące naturalne węzły „między Związkiem Sowieckim a Czechosłowacją" i gawędził o konieczności zgodzenia się na „związek narodów wschodniej Europy", o który naprożno rozbijać się będzie imperializm niemiecki".

W ten sposób należy uważać, że angielska próba oddzielenia Europy od bolszewizmu tak zwanym cordon sanitaire, całkowicie spełzła na niczym. Stalin pokrzyżował wspomniany manewr Londynu. Londyn był zmuszony powstrzymać się ze swoimi planami, by je w końcu po konferencji w Teheranie definitywnie złożyć do akt. Zamiast tego rozwija obecnie Stalin żywą działalność, by — jak to Benesz nazywa — powołać do życia „Związek narodów wschodniej Europy". Oczywiście że mogą tutaj wchodzić w grę jedynie twory państwowe, które całkowicie poddadzą się pod dyktando Kremla i z góry zrezygnują z wszelkiej samodzielności państwowej i suwerenności. Wygląda to groteskowo, gdy Stalin obiecuje sobie ochronę wynikającą z tego rodzaju pasa małych państw.

# Największe zagadnienie świata

„Manchester Guardian", pierwsze wśród pism liberalnych w obozie mocarstw zachodnich, przyznaje, że sprawa żydowska jest na całym świecie największym zagadnieniem współczesnym. Zdaniem pisma istnieją tylko dwie drogi, na których mogłoby nastąpić rozwiązanie: albo asymilacja żydów z poszczególnymi gościnnymi narodami, albo ich złączenie jako nacji we własnym państwie. „Manchester Guardian" pisze w nawiązaniu do tego, że asymilacja całkowicie zawiodła. Wszędzie wśród narodów występuje znów na widownię antysemityzm. Wobec tego pozostaje tylko osiedlenie żydów na zamkniętym terenie. Dotychczasowe jednak doświadczenia z tego rodzaju koloniami żydowskimi w Argentynie i południowych okręgach Związku Sowieckiego nie są zachęcające, jakkolwiek klimatyczne i socjalne warunki na wymienionych terenach układają się pomyślnie. Nie jest rzeczą łatwą przyzwyczaić żydów do produkcyjnej rolnej pracy i związać ich z glebą. „Manchester Guardian" wypowiada się następnie znów za rozwiązaniem palestyńskim, występując — w formie co prawda ostrożnie zamaskowanej za wyeliminowaniem elementu arabskiego w Palestynie.

# Gigantyczne straty

LIZBONA. W swym rozważaniu na temat rozwoju walk na froncie wschodnim gazeta „Washington Star" ostrzega przed wszelkim przecenianiem sowieckich sukcesów. Siła ofenzywna sowieckich armij, pisze gazeta, w ostatnich czasach znacznie zmalała, a miejscowe sukcesy nie mogą zmienić tej okoliczności, że Sowiety od połowy listopada nie mogą ruszyć z miejsca. Natomiast wojska niemieckie z dużą pomyślnością utrzymują wszystkie pozycje kluczowe i niewątpliwie zadały sowieckorosyjskiej armii gigantyczne straty w ludziach i materiale.

SZTOKHOLM. DNB. Jak donosi „Associated Press" z Waszyngtonu, deputowany Bradley żądał, ażeby Stany Zjednoczone zatrzymały tak że po wojnie swą kontrolę nad przejętymi w czasie wojny bazami lotniczymi.

SZTOKHOLM. DNB. Według ostatnich komunikatów z Pittsburga w zagłębiu przemysłowym w Ohio strajkuje około 150.000 robotników przemysłu stalowego.

# Co dzieje się w Stanach Zjednoczonych...

### Opis szefa policji amerykańskiej Edgara Hoovera

LIZBONA. „To, co dzisiaj dzieje się w Stanach Zjednoczonych — oświadczył niedawno pewien amerykański senator — jest o wiele nieoezpieczniejsze ni wszystkie najgorsze nawet wypadki na polu militarnym. To jedno jest pewne: W Stanach Zjednoczonych załamią się moralne podstawy do prowadzenia przez nas wojny, jeśli ta wojna nie będzie mogła być szybko zakończona.

Tymi słowami zwrocono uwagę na wzrastające zaniedbanie młodzieży amerykańskiej wskutek wojny rooseveltowskiej. W sprawozdaniu Edgara Hoovera, kierownika związkowej policji kryminalnej, zamieszczonym w czasopiśmie „American Magacine" mówi się na podstawie statystyki kryminalnej, że z powodu rozmaitych wykroczeń musiano od początku wojny aresztować znacznie więcej małoletnich, aniżeli dawniej. Bandy złożone z podlotków należą do zwykłych zjawisk w Stanach Zjednoczonych. W Chicago była 18-letnia dziewczyna przywódczynią bandy młodocianych, która uokonywała włama i napadów. Podobne wypadki zdarzyły się w Nowym Yorku. Koło Pittsburga dziesięciu chłopców wykoleiło pociąg z węglami. Dwaj nowojorscy uczniowie gimnazjalni zastrzelili swego nauczyciela ponieważ nie pozwalał im palić papierosów. Inny chłopak zamordował swego ojca, ponieważ ten nie tolerował jego uczestnictwa w bandzie.

Dale Hoover zwraca uwagę na wzrost prostytucji wśród młodocianych. Bardzo wiele dziewcząt w wieku od 13 do 15 lat zalega nocą ulice wymalowane i wystrojone, jak gdyby miały dwa razy tyle lat, co mają. 15 procent wszystkich morderstw i 35 procent wszystkich napadów rabunkowych zapisać trzeba na rachunek młodocianych od ośmiu lat w górę. Jeśli chodzi o włamania udział młodocianych wynosi połowę, jeśli chodzi o kradzieże samochodowe nawet 58 procent.

Gazeta „Detroid Free Press" stwierdza, że bandy uzbrojonych w laski i pistolety młodocianych zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. Inne gazety amerykańskie piszą o niepokojącym wzroście spożywania trunków podniecających przez młodocianych. Dosłownie pisze się w pewnym sprawozdaniu dziennikarskim: „W Los Angelos zastrzelono pewnego meksykańskiego młodzieńca. W ten sposób policja trafiła na ślad bandy złożonej z chłopców i dziewcząt, którzy razem popełniali najcięższe przestępstwa. Nikt nie mógł zostać członkiem bandy, kto nie dokonał co najmniej jednego rabunku lub nie zgwałcił dziewczyny." Do tego samego rozdziału zdziczenia młodocianych należy taniec „Jitterburg", uprawiany przez ogarniętych „paniką roz koszy" podrostków w lokalach nocnych i na dancingach. Trudno sobie przedstawić — pisze gazeta — tę całą gonitwę, za przyjemnością, wiele pieniędzy wyrzuca się bez sensu na głupie żarty i na wątpliwe wesołości. Szef policji Hoover obwinia za tego rodzaju stosunki system wychowawczy. Wiedzy uczy się bez ideałów, tradycję zastępuje się cynizmem. Więzienia zapełniają się ludźmi, którzy nigdy nie nauczyli się tego, co to jest samodyscyplina.

A kto stoi na czele tego „wychowania"? Są to przeważnie Żydzi: Philipp H. Kohen, Benjamin Strumpf, John Goldhaar, Izrael Appel, Uriel Löwenbaum, Jonathan Perlmutter i t. d. „W Europie studiuje się dla zdobycia wiedzy, u nas dla żartów i by mieć dobre towarzystwo". Tak scharakteryzował pewien student stosunki w uniwersytetach.

Z takiego środowiska pochodzą owi lotnicy-gangsterzy, którzy z cyniczną dumą noszą na swych mundurach napis: „Murder in Incorporation".

# Turniej szachowy

### Berg (Łotwa), Wajtonis (Wilno), Türn (Estonia) — na czele turnieju

Po siedmiu turach na czoło turnieju wysunęli się: Łotysz Berg — 5,5 p., Wajtonis (Wilno) — 5 p. oraz Turn (Estonia) — 4,5 p.

Oprocz sześciu nagród pieniężnych, zostały ufundowane nagrody pamiątkowe i tak: dla zdobywcy pierwszego miejsca — srebrna waza ufundowana przez burmistrza, za drugie miejsce — nagroda Departamentu Wych. Fiz. w Kownie, za trzecie — nagroda Zarządu Centralnego LGSF, za czwarte — prezesa Zw. Szachowego p. Naswietisa, dla zdobywcy piątego miejsca — nagroda Kooperatywy „Daile", szóste miejsce otrzyma nagrodę komendanta straży ogniowej.



BERG (Łotwa) — jeden z najpoważniejszych kandydatów do zajęcia pierwszego miejsca.

Za najładniejszą partię turnieju — nagroda fabryki czekolady i cukierków „Fortuna".



TÜRN (Estonia) — stary wyga turniejowy.

Dla najlepszego wilnianina — nagroda Ministerstwa Oświaty, oraz za najlepszą partię turnieju — aparat fotograficzny, jako nagroda Wil. Domu Handlowego.

Podajemy wyniki IV tury: Randwiir przegrał do Kowalskiego, Liepniekas uległ Birmanasowi. Wajtonis wygrał u Arłauskasa. Szwarz u Tatwajszasa, Turn uległ Bergowi, Zwirbuls pokonał Skemę.

W V turze — Skema pokonał Randwiira, Berg Zwirbulsa, Turn Tautwajszasa, Arłauskas Szwarza, Wajtonis Birmanasa, a Kowalski Liepniekasa.

W VI turze — Randwiir wygrał u Liepniekasa, Wajtonis u Kowalskiego, Birmanas u Szwarza, Türn u Arłauskasa, Zwirbuls u Tautwajszasa, a Skema zremisował z Bergiem.

VII tura — Randwiir przegrał do Berga, Tautwajszas do Skemy, Türn do Birmanasa, Kowalski do Szwarza, partia Arłauskas — Zwirbuls nie została dokończona, przewaga Arłauskasa. Także nie zostało dokończone spotkanie Wajtonisa z Liepniekasem, lepsze położenie Wajtonisa. (K)



ARŁAUSKAS — młody szachista z Kowna.

# Obwieszczenie

### o wprowadzeniu całkowitego zaciemniania środków lokomocji w Generalnym Okręgu Litwy

I. Z mocą od dnia 1 stycznia 1944, godzina 16, wprowadza się w Generalnym Okręgu Litwy w odniesieniu do środków lokomocji (pojazdów mechanicznych i przyczepek do nich, furmanek, rowerów i wózków ręcznych) obowiązek całkowitego zaciemniania. Wewnętrzne oświetlenia pojazdów winny być zasłonione zapomocą odpowiednich urządzeń zaciemniających, zaś światła zewnętrzne, bezwzględnie niezbędne podczas ruchu, muszą być urządzone w sposób wymagany w celach zaciemniania. Urządzenia zaciemniające muszą pozostawać przy punktach świetlnych i podczas dnia.

W związku z tym zarządza się następujące:

**1. Pojazdy mechaniczne:**

Pojazdy mechaniczne winne posiadać reflektory zaopatrzone w kapturki zasłonowe i w miarę możliwości reflektory zamaskowane. W razie braku kapturków zasłonowych należy tarczę reflektora w ten sposób pokryć czarną lub szarą, nie przepuszczającą światła i odporną na działanie wody, farbą, ażeby poniżej tarczy pozostawał wolny skrawek poziomy wielkości 80×10 mm. Światło przenikające przez tę szczelinę powinno być jeszcze widzialne na odległość 200 m., niedostrzegalne zaś na odległość 500 m. O ile rozporządza się reflektorami zamaskowanymi należy je ustanowić w ten sposób, by można było jednocześnie włączyć i światła stałe. Znaki rozpoznawcze i oświetlenie wewnętrzne w pojazdach mechanicznych winne być zaopatrzone w światło niebieskie. Zwraca się uwagę na właściwe przyciemnianie pozostałych niezbędnych świateł zewnętrznych jak lampki sygnałowe, znaki przyczepkowe, strzałki kierunkowe światła hamulcowe i t. p.

Przez miejsca zamknięte i na mostach należy jechać ze światłem przyciemnionym, na wolnych odcinkach można jechać ze światłem pełnym. Mijania należy dokonywać ze światłem przyciemnionym. Połączenia z wszelkimi istniejącymi reflektorami dodatkowymi należy usunąć lub też elektryczne żarówki odśrubować.

**Dla pojazdów mechanicznych, którym wolno poruszać się na drogach publicznych podczas alarmu lotniczego**, ustanawia się czasowo jako jednolity znak rozpoznawczy niebieski punkt świetlny o średnicy 30 mm. na prawym reflektorze powyżej świetlnej szczeliny. Pojazdy mechaniczne Siły Zbrojnej, **które przeznaczone są dla ruchu podczas alarmu lotniczego** i posiadają zamaskowany reflektor, używają zamiast niebieskiego punktu świetlnego tarczę matowoniebieską (wielkości 90×160 mm.) z nadpisem „W.H. W.M, lub W.L" poniżej zamaskowanego reflektora. Dopuszczone do tego przez B d O Ostland pojazdy mechaniczne policji i straży ogniowej winne być zaopatrzone w niebieskie światło rozpoznawcze odpowiednio do obowiązujących w Rzeszy przepisów.

Pozwolenie na używanie znaków rozpoznawczych, które może być wydane tylko w szczególnie pilnych wypadkach, udziela dla pojazdów mechanicznych w ruchu cywilnym — wraz z ostemplowaniem niebieskich tarcz rozpoznawczych — właściwy miejscowy kierownik SS. Odpowiednio uzasadnione wnioski należy przedkładać właściwym urzędom w drodze służbowej. Przy udzielaniu pozwoleń należy postępować bardzo rygorystycznie. Uprawnieni do używania tych znaków rozpoznawczych otrzymują specjalne zaświadczenie (p. załącznik) zaopatrzone w adnotację o ważności, które należy stale mieć przy sobie w pojeździe mechanicznym. Urzędy wydające zaświadczenia winny prowadzić wykazy wydanych zaświadczeń.

**2. Rowery.**

Latarki rowerowe winny być przykryte w ten sposób, że światło przenika z poziomej szczeliny o szerokości 10 mm. znajdującej się poniżej środka tarczy. Należy je tak zasłonić, by światło dla oświetlenia drogi mogło padać tylko poniżej linii poziomej. Latarki nie mogą być dostrzegalne z odległości 500 m. Jako sygnału tylnego należy używać reflektora.

**3. Furmanki.**

Furmanki, oprócz posiadanych z przodu a od góry zasłoniętych lamp muszą mieć z tyłu między środkiem wozu a lewym zewnętrznym brzegiem lampę czerwoną lub jakiś stale widoczny reflektor na wysokości nie więcej 80 cm. Ponadto z tyłu wozu należy przez całą jego szerokość umieścić kresę za pomocą białej farby szerokości 10 cm., względnie w razie potrzeby uskutecznić to na desce, na wysokości 50—80 cm.; wyjątek stanowią niskie sanie konne.

**4. Wózki ręczne.**

Wózki ręczne muszą posiadać w ciemności z tyłu między środkiem wózka a lewą zewnętrzną stroną czerwoną lampkę lub czerwony reflektor.

**II. Lampki kieszonkowe.**

Lampki kieszonkowe winny być zaopatrzone w światło niebieskie.

Kowno, 22 grudnia 1943.

**Der Generalkommissar w Kownie,**
**Der SS- und Polizeiführer**
w zastępstwie
**Dr. Musil.**

## Załącznik do obwieszczenia

**Wzór zaświadczenia uprawniającego do używania znaku rozpoznawczego dla dozwolonej jazdy podczas alarmu lotniczego**

urząd ........ data ........

Zaświadczenie N . . . .

Posiadacz niniejszego zaświadczenia jest upoważniony do używania w pojeździe mechanicznym podczas alarmu lotniczego znaku rozpoznawczego ustalonego typu. Zaświadczenie ważne jest do . . .

(podpis i stanowisko służbowe)

# Z dnia

30 Grudzień. CZWARTEK Eugeniusza.

Wschód słońca 6.42
Zachód słońca 15.02

**DZIS ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.15 DO GODZ. 07.25.**

— W SPRAWIE OPŁATY MIESZKANIOWEJ. Wielu mieszkańców miasta Wilna, korzystających z mieszkań i lokali pozostających pod zarządem Lit. Zarządu Nieruchomości (L. IV. T. B-ve), zalega z opłatą czynszu mieszkaniowego lub lokalowego lub też nie płaci go w oznaczonym terminie. W stosunku do opieszałych będą stosowane wysokie kary pieniężne. Dowiadujemy się, że ci, którzy do dnia 31 grudnia r. b. zechcą opłacić zaległość, mogą być zwolnieni od kary za zwłokę doliczanej do rachunku za mieszkanie.

— KRADZIEŻ. W nocy z 26 na 27 grudnia nieznani złodzieje włamali się do składziku Jadwigi Oleksiukowej, zamieszkałej przy ul. Trynitu Nr. 5 m. 13 i skradli drzewo oraz dwie żywe kaczki. Poszkodowana zameldowała o kradzieży w komisariacie policji, skąd skierowano sprawę do kryminalnej policji. (K)

— AWANTUROWALI SIĘ W CUDZYM MIESZKANIU. W dniu 27 grudnia B. Sakowicz (Parłojaus 6 m. 1), M. Barabanow (Dżuku 56—4) oraz M. Bakunow (Naujuninku 2 m. 5) włamali się do mieszkania Jana Szarletto, zamieszkałego przy ul. Warenos 15 m. 2 i tamże rozpoczęli awanturę, w wyniku której została pobita żona właściciela mieszkania. Wezwano policję, która zatrzymała awanturników, przekazując ich następnie w ręce kryminalnej policji. (K)

— PROTOKUŁY. W trzecim dniu świąt funkcjonariusze policji zatrzymali cztery osoby, które były pod dobrą datą. Jak już ostrzegaliśmy, grożą za opilstwo surowe kary i nie zważając na okres świąteczny, wyżej wspomnianym 4 osobom nie będzie w wymiarze kary przyznana żadna ulga. (K)

## OFIARY

Dla najbiedniejszych polskich dzieci pracownicy i robotnicy Fabryki „Žibutė" składają RM. 281.

Dla najbiedniejszych polskich dzieci od pracowników drukarni „Vaizdas" RM. 95,5.

Dla polskich biednych dzieci Krajalnia tytoniu, Gedimino 44—32, L. i J. Czernisowie 50 RM.

Zamiast życzeń imieninowych p. Inż. Eugeniuszowi Huet kierownikowi chemicznej fabryki „Daiwa" dla polskich biednych dzieci 120 RM. składają pracownicy.

Robotnicy Heeresunterkunftsverwaltung Altaria Burg - Kaserne dla biednych polskich dzieci składają RM. 40.15.

Zamiast życzeń Noworocznych dla polskich biednych dzieci składają robotnicy Feldbehleidunsamt grupy C 4 — 120 RM.

Robotnicy H. W. M. piekarni dla polskich biednych dzieci składają RM. 217.50.

Pracownicy Szpitala Zakaźnego na Zwierzyńcu dla polskich biednych dzieci składają RM. 144.

Pracownicy „Technische Kompanie" Elektrische Kolonne dla polskich biednych dzieci składają RM. 308.50.

Na gwiazdkę dla polskich biednych dzieci od pracowników likwidujących się polskich banków RM. 80.

W dniu imienin, zamiast kwiatów na grób ś. p. Eugeniusza Ilukowicza, dla ociemniałego Komara — 90 RM. składają Janina i Halka W.



## Tu mówi Związek Zawodowy

W niedzielę, dnia 2 stycznia, o godzinie 14 w sali Filharmonii odbędzie się 28 „Popołudnie Rozmaitości". W programie udział biorą następujący artyści: solistki Kaupelite, Kaveckiene, Martówna, Bielicka, Kusinskiene (harfa); solista operowy Indra, aktor dram. Charavičius, trio Jaruga, strażacka grupa tańców narodowych oraz symfoniczna orkiestra pod batutą Makačinasa.

Bilety otrzymać można dziś od 8—12 przy ul. Gedimina 27, 3 piętro, pokój 320, tel. 18-76.

## Kuchnie fabryczne na Litwie

Związek Zawodowy na Litwie osiągnął poważne sukcesy na polu zaprowiantowania w fabrykach. W maju ub. roku było tutaj 55 kuchni fabrycznych, obsługujących 8.040 osób. Liczba ta wzrosła obecnie do 649 kuchni i 71.712 osób, które tam otrzymują wyżywienie. Liczba dodatkowo wydawanych kart żywnościowych wynosiła w maju 9.500, a dzisiaj osiągnęła cyfrę 45.733.

## Usiłowali zbiec

**MEDIOLAN, DNB. Republikańska gwardia ujęła w ostatnich tygodniach wielu żydów z miast północno - włoskich, którzy usiłowali zbiec. Skonfiskowano znalezione przy nich złoto i inne drogocenne przedmioty wartości kilka milionów lir.**









Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-89. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nadesłane o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie. Wydawnictwo „Goniec Codzienny".